



ItaliAMO

periodyk popularnonaukowy
Studenckiego Koła Naukowego ItaliAMO, styczeń 2016

Ekonomia do góry nogami - oto dlaczego najtańsze produkty nie mają sensu ekonomicznego.

L'economia sotto sopra - ecco perché i prodotti più economici non hanno il senso economico.

**Psychodeliczna rewolucja we Włoszech
La rivoluzione psichedelica in Italia**

**O tłumaczeniach, kinie i baśniach
słów kilka**

**In poche parole delle traduzioni,
cinema e favole**

**Średniowieczne zamki we Włoszech
I castelli medievali in Italia**

i inne...

glia il paesaggio delle zone superiori di Valle d'Aosta. Costruito nel 1242, dal fondatore, membro della famiglia Sarre – Giacomo da Bard. La località cambiò molti proprietari. Fino a quando fu acquistata dalla famiglia Savoia. All'inizio fu costruito solo con una torre quadrata, in un diverso periodo di tempo furono eretti altri edifici circostanti. Aveva la funzione di rifugio della famiglia reale. Nel periodo della seconda guerra mondiale vi fecero basi alcuni reparti militari che ne distrussero gli interni e l'arredamento. Oggi si possono ammirare molte opere di ottimi pittori; Tra le quali è possibile ammirare, "Altacomba" di Antonio Fontanesi su cui è dipinto il luogo dove sono sotterrate i detriti dei membri della dinastia Savoia. Il complesso contiene anche la cappella di Santa Barbara e San Nicola.

Il Castello di Fénis è uno dei monumenti meglio conservati, situato anche quest'ultimo in Valle d'Aosta. La sua storia è collegata con la stirpe Challant. La costruzione del complesso durò fino alla

metà del Cinquecento. Le caratteristiche, particolari di questo castello sono la doppia cinta muraria e lo scalone in pietra nel cortile interno. E' possibile ammirare gli affreschi di Giacomo Jaquero e di Giacomino da Ivrea. Uno di essi raffigura San Giorgio con un drago morto. Tutte le decorazioni sono state realizzate in stile di gotico internazionale. Intorno al cortile si estende una balconata. Sulle sue pareti si possono leggere vari proverbi e massime morali scritti in lingua francese antica. Il castello fu ideale come la scenografia per la realizzazione del film "Fracchia contro Dracula" e del miniserial "La freccia nera"

L'ideatore del Castello di Verrès, fu un altro, membro della famiglia Challant. Questa struttura è situata, come nel precedente castello citato, nella Valle d'Aosta. È una delle prime fortezze monoblocco. A cause della sua posizione sul promontorio roccioso, l'accesso alle fortificazioni è molto difficile. Dalla metà di XX sec. ogni anno nel Carnevale vi si organizzano cene e balli in maschera.

Tutto questo per commemorare, l'evento dal 1449, quando Caterina di Challant e suo marito Pietro d'Introd scesero nel paese per ballare con gli abitanti del borgo.

L'Italia è un paese, di cui i monumenti più famosi vengono associati con l'Antichità e il Rinascimento. Come si è potuto notare, questa non è la fine della sua ricchezza culturale. Ogni castello medievale ha una sua propria caratteristica irripetibile e ci fornisce un altro aspetto della penisola appenninica. E Vi raccomando di tutto il mio cuore di scoprirla.

Bibliografia: (wszystkie pozycje-dostęp z dnia 11 listopada 2015)

- www.wloskicaf.blogspot.com
- www.medianet.pl
- www.tuttogarda.it
- www.comune.sarre.ao.it
- www.comune.fenis.ao.it
- www.lovevda.it

O tłumaczeniach, kinie i baśniach słów kilka

Michał Sadowski

Nie od dziś wiadomo, że słowo słowu nie jest równe, w szczególności, jeśli chodzi o przekłady z języków obcych na język polski. Problemów nastrocza tłumaczom wiele rzeczy: nie występujące w języku docelowym odpowiedniki czy inny kontekst kulturowy, co prowadzi wielokrotnie do sytuacji, w których uzyskujemy niepełny lub zmodyfikowany pierwotny sens. Tę trudność Polacy napotkali w wydawałoby się w jednym z mało pracochłonnych elementów kultury i sztuki: w tłumaczeniach tytułów filmów. Bardzo rzadko polski dystrybutor filmów pozostawia oryginalne tytuły bez ich tłumaczenia – zachowując tym samym jego oryginalną właściwość (co praktykują dość często inne państwa, na przykład nasi sąsiedzi Ukraińcy czy Rosjanie)

W historii najbardziej znanym przykładem kuriozalnie przetłumaczonego tytułu jest „Dirty dancing” (1987), czyli „Wirujący seks” (po włosku oznacza to mniej więcej spinning sesso). Przykłady można wymieniać bez końca – np. Die hard (1988) polski odpowiednik „Szkłana pułapka”, głośny film z Hilary Swank „Boy's don't cry” (1999), znany polskiej widowni jako „Nie czas na łzy” czy „Duplex” – po polsku „Starsza Pani musi zniknąć” (2003). Takie niedokładności w przekładach wynikają z uwarunkowań kulturowych (niezrozumienie tytułu bądź filmu) lub marketingowych (film ze złe przetłumaczonym tytułem lub z zachowaniem oryginalnej nazwy może się nie sprzedać). Dystrybutor nadając tytuł filmowi, często kieruje się fabułą danej produkcji. To doprowadziło do kolejnego odstępstwa polskiej nazwy filmu od tej oryginalnej. Chodzi o mające niedawno swoją premierę dzieło Matteo Garrone pod spolszczonym (od włoskiego „Pentamerone”) tytułem Pentameron (2015).

Włoski reżyser znany jest polskim widzom przede wszystkim dzięki filmowi „Gomorra” z 2008 roku – notabene tu tytuł pozostał oryginalny.

„Pentameron” to koprodukcja francusko-angielsko-włoska, z Salma Hayek w jednej z głównych ról. Historia opowiada o trzech władcach – o monarchini, pragnącej ponad wszystko mieć potomstwo, o królu hodującym pchłę (sic!) oraz o władcy z niepoohamowaną chucią, któremu podobała się każda młoda niewiasta.

Angielski tytuł „Tale of Tales” czy włoski „Il racconto dei racconti” można by było przetłumaczyć jako „Opowieść o opowieściach” lub idąc za rosyjskim tłumaczeniem „Baśń baśni” lub „Bajka bajek” (Страшные сказки). Tytuł zaproponowany przez polskiego dystrybutora został spolszczony z włoskiego i kieruje nas do dzieła, na podstawie którego powstał film. Chodzi o Pentamerone, czyli cykl 50 opowiadań, spisany w dialekcie neapolitańskim, autorstwa Giambattisty Basile'a – włoskiego artysty znanego przede wszystkim jako pisarza baśni. Utwór znany jest też jako „Lo cunto de li cunti overo lo trattenemiento de peccerille” (polski odpowiednik: „Baśń nad baśniami, czyli festyn tłuszczoszek”). Zbiór baśni został wydany w latach 1634-1636 przez siostrę autora Adrianę w dwóch tomach, pod pseudonimem Gian Alesio Abbatutis (autor wówczas już nie żył, zmarł w 1632 roku).

Struktura tekstu przypomina układ „Dekameronu” Giambattisty Boccaccia, bowiem „Pentamerone” składa się z 50 baśni, które są podzielone na 5 dni (stąd też nazwa dzieła, gdzie prefiks „penta”, od greckiego „pente”, oznacza „pięć”). Wspomniany film opiera się tylko na trzech bajkach z całego zbioru, są to: „La cerva fatata”, „La pulce” i „La vecchia scorticata”.

Utwór Basile'a jest obecnie niedoceniony i raczej nieznan w Polsce. Mało kto wie, że znane baśnie braci Grimm: „Kopciuszek” (wł. „Cenerentola”) czy „Rospunka” (wł. „Petrosinella” lub „Rapunzel”) mają swoje źródło właśnie w „Pentamerone”. Także inny autor baśni, Francuz Charles Perrault (z jego wersji „Kopciuszek” skorzysta później Walt Disney w animacji z 1950 roku), autor „Czerwonego Kapturka” czy „Kota w butach” (wł. „Il gatto con gli stivali”) również czerpał z włoskiego zbioru baśni.

Historie zawarte w dziele Basile'a są przeznaczone nie dla dzieci, a dla czytelników dorosłych, czego dowodzi sam film Garonne'a. „Pentamerone” to dzieło typowe dla literatury barokowej, z wieloma wyszukаныmi środkami stylistycznymi, oparte na motywach ludowych, traktujący o złożoności problemów i dylematów postaci.

Głównym przesłaniem zbioru baśni jest moralna nauka na temat chciwości i braku umiaru w realizacji marzeń: na każdego niecierpliwego czeka kara lub nauczka.

Wydaje się, że mimo upływu niemal 400 lat włoskie baśnie są nadal aktualne i ponadczasowe w przekazywaniu prostych prawd o ludzkim postępowaniu. W tym przypadku pozostawienie tytułu może naprowadzić na włoskie, nieznanne polskim czytelnikom, dzieło.

Bibliografia:

- http://www.britannica.com/biography/Giambattista-Basile
- http://www.filmweb.pl
- B. Tylicka, G. Leszczyński, Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej, Wrocław 2003.

In poche parole delle traduzioni, cinema e favole

Michał Sadowski

È ampiamente noto che una parola non è uguale ad un'altra, soprattutto quando si tratta delle traduzioni dalle lingue straniere in polacco. I problemi dei traduttori sono creati da un sacco di cose: la mancanza degli equivalenti nella lingua di arrivo o un altro contesto culturale, il che porta molte volte a una situazione in cui si ottiene il significato incompleto o modificato rispetto a quell'originale. I polacchi incontrano questa difficoltà in uno dei pochi elementi che apparentemente non richiedono tanto lavoro: nella traduzione dei titoli dei film. Molto raramente il distributore cinematografico polacco lascia i titoli originali, senza farne la traduzione mantenendone così il loro significato originale. La pratica di lasciare il titolo originale è diffusa in molti Paesi, come ad esempio in Ucraina e in Russia.

Nella storia il più famoso esempio di titolo stranamente tradotto è „Dirty Dancing” (1987), in polacco „Wirujący seks” (in italiano significa più o meno „Spinning sesso”). Gli esempi però sono infiniti: „Die Hard” (1988), in polacco „Szkłana pułapka” (significherebbe „La trappola di vetro”), un celebre film con Hilary Swank „Boys do not cry” (1999), conosciuto al pubblico polacco come „Nie czas na łzy” („Non c'è tempo per le lacrime”) o „Duplex” (2003): in polacco „Starsza Pani musi zniknąć” (La vecchia signora deve scomparire). Le imprecisioni nel genere della traduzione derivano dai fattori culturali (a causa di incomprensione del titolo o del film) oppure dalle ragioni di marketing (il film con il titolo mal tradotto oppure quello con il titolo originale potrebbe non venderci bene). Il distributore scegliendo il titolo del film, spesso

prende in considerazione la trama della produzione. Ciò ha portato ad un'ulteriore differenza tra il titolo originale e quello polacco. Si tratta di un film appena uscito di Matteo Garrone, in polacco intitolato „Pentameron”. Il titolo polacco è basato su quello italiano: „Pentamerone” (2015).

Il regista italiano è noto agli spettatori polacchi principalmente a causa del film „Gomorra” dal 2008 – notabene in questo caso il titolo è stato intatto. „Pentamerone” è una coproduzione franco-inglese-italiana, con Salma Hayek in uno dei ruoli principali. La storia è di tre sovrani: di una regina che vuole moltissimo avere figli, di un re che alleva una pulce (sic!) e del sovrano con il desiderio sessuale sfrenato, a cui piace ogni giovane donna.

Il titolo inglese „Tale of Tales” oppure quello italiano „Il racconto dei racconti” sarebbe potuto essere tradotto come „Opowieść o opowieściach” oppure, seguendo il modello della traduzione russa, „Baśń baśni” o „Bajka bajek” (Страшные сказки). Il titolo scelto dal distributore polacco è stato convertito in polacco da italiano e si riferisce all'opera base sulla quale è stato realizzato il film. „Pentamerone”, tratta di un ciclo di 50 racconti, scritti in dialetto napoletano, da Giambattista Basile, un artista italiano conosciuto soprattutto come autore di fiabe. Il brano è anche conosciuto come „Lo cunto de li cunti ovvero lo trattenemiento de peccerille” (l'omologo polacco: „Baśń nad baśniami, czyli festyn tłuszczoszek”). La raccolta delle fiabe è stata pubblicata negli anni 1634-1636 (in due volumi) dalla sorella dello scrittore, Adriana, sotto lo pseudonimo Gian Alesio Abbatutis (Basile era morto prima, nel 1632). La struttura del testo è simile a quella del „Decamerone”

di Boccaccio, visto che Pentamerone è composto da 50 fiabe, che sono divisi in 5 giorni (da questo deriva il nome dell'opera, dove il prefisso „penta”, dal greco „pente”, significa „cinque”). Il film è basato solo su tre dei racconti dalla serie: „La Cerva fatata”, „La pulce” e „La Vecchia Scorticata”.

L'opera di Basile non è attualmente apprezzata ed è piuttosto sconosciuta in Polonia. Poche persone sanno che alcune famosissime fiabe dei fratelli Grimm, cioè „Cenerentola” (in polacco „Kopciuszek”) e „Rapunzel” (in polacco „Rospunka”) hanno la loro fonte proprio nel „Pentamerone”. Inoltre, un altro scrittore di fiabe, francese Charles Perrault (sarà proprio la sua versione di „Cenerentola” ad essere la base dell'animazione del 1950 di Walt Disney), autore di „Cappuccetto Rosso” e „Il gatto con gli stivali” ha preso l'ispirazione proprio dal libro di Basile. Le storie dal „Pentamerone” Basile sono state scritte non per i bambini, ma per i lettori adulti, come dimostra il film stesso di Garonne.

„Pentamerone” è un'opera tipica della letteratura barocca, con molti mezzi stilistici sofisticati, sulla base dei motivi popolari, concentrata sulla complessità dei problemi e dilemmi dei protagonisti.

Il messaggio principale della raccolta è l'insegnamento morale che riguarda l'avidità e la mancanza di moderazione nella realizzazione dei sogni: ogni impaziente sarà punito. Sembra che, nonostante il passaggio di quasi 400 anni fiabe italiane siano ancora attuali e lo saranno sempre per quanto riguarda la trasmissione di semplici verità sul comportamento umano. In questo caso lasciare il titolo italiano può portare uno spettatore polacco a trovare un'opera italiana poco conosciuta.

Ekonomia do góry nogami - oto dlaczego najtańsze produkty nie mają sensu ekonomicznego. Monika Szustakiewicz

Ucząc się języków obcych, prędzej czy później, dochodzi się do momentu w którym tłumaczenie słowo po słowie z jednego języka na drugi nie wystarcza; wtedy też potrzebne są dodatkowe wyjaśnienia, aby rozumieć ogólny zamysł słowa, które w naszym słowniku zwyczajnie nie istnieje. Jednak w niektórych przypadkach słowo brzmiące podobnie, ma znaczenie na tyle różne, że znacznie utrudnia to proces przyswajania języka. Mnie przydarzyła się taka sytuacja podczas przygotowań do egzaminu. Ucząc się słownictwa z pewnego rozdziału mojego podręcznikamusiłam stawić czoła słowu: „economico”. Wydawało mi się oczywiste, iż autor tekstu mówiąc economico odnosił się do zakupu inteligentnego, to jest: zapłać więcej, ale kup tylko raz i w efekcie oszczędź! Wybierając produkty doskonałej jakości, unikamy kupowania wiecznie tych samych rzeczy i zamiast produkować

mnóstwo śmieci, zmniejszamy nasz negatywny wpływ na środowisko naturalne. To ma sens!

Jednakże wybór ekonomiczny (a więc w dobrej cenie) może równie dobrze odnosić się do sposobu w jaki robimy codzienne zakupy. Zdaje się, że po kilku dekadach szalonego kapitalizmu, w którym się zupełnie zatraciliśmy, wolelibyśmy raczej wrócić do prostoty. Konsument zdaje się mieć dość tysięcy kolorowych opakowań, które mu się przylgają, kiedy on próbuje podjąć racjonalną decyzję zakupową. Oto dlatego obecnie możemy zaobserwować tendencję napawającą optymizmem: sklepy bez opakowań dotarły zarówno do Polski jak i do Włoch!

Nawet jeśli ten szczególny sposób sprzedawania produktów nie jest szczególnie rozpowszechniony, zjawisko samo w sobie nie jest nowe. Dwa bądź trzy pokolenia temu robiło się w ten sposób zakupy i nikogo to nie dziwiło. Mleko było przynoszone do domu w szklanej butelce, która to była

napelniana każdorazowo przez sprzedawczynię w sklepie bądź przez specjalnego pracownika, który wędrował od domu do domu, podmieniając puste butelki na pełne. Jednak miało to swoje wady - kto zapomniał o wystawieniu butelki za drzwi odpowiednio wcześniej, nie pił tego dnia mleka.

Jednakowoż sklep bez opakowań, który znamy dzisiaj, narodził się w Londynie w roku 2007 - nie odniósł jednak dużego sukcesu, po pewnym czasie został zamknięty. Minęło kolejnych 7 lat, po których mogliśmy dostrzec kolejny debiut tego typu - tym razem w alternatywnej dzielnicy Berlina, który to obecnie jest uznawany za stolicę inicjatyw proekologicznych - szczególnie tych związanych z sektorem żywnościowym i nie bez przyczyny! Lokalnym przysmakiem jest curry wurst, czyli dobrze przyprawiona wegańska kielbasa z soi.

Powracając jednak do tematu - właścicielki, Sara Wolf i Milena Glimbowski, zdołały zebrać około stu tysięcy euro w ciągu jedynie dwóch ty-

godni za pośrednictwem platformy crowdfundingowej (jest to strona internetowa pozwalająca użytkownikom wspierać dobre pomysły pomysły dzięki umożliwieniu przelewania pewnych kwot bezpośrednio na konto pomysłodawców). Co wydaje się być bardzo interesujące, ich sklep (który nazywa się Original Unverpackt) istnieje pomimo upływu czasu. Co więcej, ma się doskonale. Ich strona internetowa w przejrzysty, a zarazem wyjątkowo estetyczny sposób, przedstawia całą ideę. Ponadto zawiera wszelkie niezbędne informacje, jak skład produktów

(typu Algowe Tofu, czekoladowe, wegańskie mleko bądź naturalny dezodorant). Możemy tam również zobaczyć wnętrze sklepu bez wychodzenia z domu.

I cóż, trzeba przyznać, że wnętrze jest urządzone bardzo gustownie. Białe regały eksponują schludne pojemniki - każdy jest przeznaczony na inny rodzaj produktu, który nakłada się łyżką bądź wysypując czy wlewając produkt bezpośrednio do butelki czy też innego rodzaju opakowania - oczywiście zabranego z domu. Następnie sprzedawczynie waży zakupy i i podlicza należną kwotę. Łatwe, prawda?

Dlaczego więc wciąż jest to rodzaj wyjątku? Jedynie w Niemczech każdego roku wyrzucało się około 16 milionów ton opakowań jednorazowych. Skala marnotrawstwa jest ogromna, ponieważ marnują się nie tylko same surowce, ale również energia zużyta do wyprodukowania opakowań, benzyna, która jest zużywana w transporcie, jak i ogromny obszar zajęty przez wysypiska śmieci. Jeśli nie zmienimy swoich przyzwyczajeń, zasypimy się niepotrzebnymi śmieciami. Poddaję to rozważeniu czytelników - nawet mała zmiana może zrobić dużą różnicę, jeśli tylko jest powtarzana za każdym razem.

Glossario/Słowniczek

- **il buonsenso** - zdrowy rozsądek
- **appoggiare qu a qc** - wspierać
- **il conto corrente** - rachunek bankowy, konto
- **malgrado il corso di tempo** - pomimo upływu czasu
- **l'arredamento** - wystrój
- **lo scaffale** - regał
- **esibire** - ukazywać, demonstrować
- **lindo** - schludny
- **la paletta** - łyżka
- **lo sperpero** - marnotrawstwo
- **la discarica** - wysypisko śmieci
- **la parsimonia** - oszczędność
- **a buon mercato** - tani
- **il ripiano** - półka
- **confortevole** - pocieszający
- **ben condito** - dobrze przyprawiony
- **vagare** - wędrować, płąsać, włóczyć się

Quindi, perché è ancora un'eccezione? Solamente in Germania ogni anno si butta fuori circa 16 milioni tonnellate di contenitori "usa e butta"¹. Il consumo dello sperpero è enorme; vengono sprecate non soltanto le materie prime, ma anche l'energia usata per produrre le confezioni, la benzina che viene consumata per il trasporto, il vasto territorio occupato dalle discariche. Se non cambiamo le nostre abitudini, ci copriremo con la spazzatura inutile. Lascio alla considerazione dei lettori: anche un piccolo cambiamento può fare la differenza se viene ripetuto ogni volta.

<http://ulicaekologiczna.pl/zdrowy-styl-zycia/sklep-ze-srodkami-czystosci-sprzedawanymi-luzem/>
<http://www.lifegate.it/persone/stile-di-vita/supermercati-senza-imbballaggi-italia>

¹ Michał Wachnicki (2014), *W Berlinie powstaje sklep bez opakowań. To jak zanieść makę i cukier do domu?* "Gazeta Wyborcza". Dostęp: http://wyborcza.pl/1,76842,16293013,W_Berlinie_powstaje_supermarket_bez_opakowan_To_jak.html [11.11.2015].

Psychodeliczna rewolucja we Włoszech

Piotr Kowalski

Muzyka włoska lat 60. XX wieku przynosi na myśl przede wszystkim słynny festiwal w San Remo oraz nazwiska takie jak Adriano Celentano, Rita Pavone czy Gianni Morandi. W rzeczy samej, te skojarzenia nie są błędne, jednakże nie ukazują pełnego obrazu rewolucyjnych zmian, jakie dotknęły muzykę popularną w drugiej połowie omawianej dekady.

Prąd psychodeliczny, mający swoje źródło w USA i będący poszukiwaniem swobodniejszych, a zarazem bardziej wysublimowanych form muzycznej ekspresji, wcale nie ominął Półwyspu Apenińskiego. Rock psychodeliczny za datę narodzenia, którego przyjmuje się rok 1966 i ukazanie się przełomowego albumu Psychedelic Sounds of the 13th Floor Elevators, mało znanego zespołu z Teksasu, zaistniał we Włoszech jeszcze przed latem 1967 roku, będącym fundamentalnym okresem dla ruchu hippisowskiego. La Bomba Atomica zespołu I Giganti, jeden z pierwszych prawdziwie psychodelicznych utworów nagranych w tym kraju, ukazał się w 1966 jako strona B singla „Tema”, piosenki utrzymanej w typowo włoskiej konwencji ballady. Z całą pewnością można stwierdzić, że zespoły takie jak wspomniany już Giganti i Corvi czy też Nomadi, czerpały inspirację z twórczości

współczesnych im wykonawców anglosaskich. Często jednak nie byli to ci najbardziej znani muzycy, jak The Beatles czy The Rolling Stones, ale amerykańskie grupy, które mogły cieszyć się co najwyżej lokalnym sukcesem. Na przykład nie istnieje żaden cover piosenki „I had too much to dream (last night)” The Electric Prunes (znanych we Włoszech jako Le Prugne Elettriche), z tekstem w języku innym niż angielski, poza „Sospesa” ad un filo zespołu i Corvi.

Muzyka włoska najczęściej kojarzy się z tekstami traktującymi o miłości i z lekkimi, łagodnymi melodiami. Ogólnie rzecz biorąc, to prawda, że brzmienie języka włoskiego nie sprzyja muzyce rockowej, wymagającej galopującego rytmu, jednakże jej odmiana psychodeliczna korzystała na tej melodyjności, pozwalającej komponować utwory o onirycznym, transowym charakterze z tekstami często manifestującymi niezadowolone z ówczesnej polityki. Zdarzało się, że niektóre utwory nie mogły być nadawane w radiu z powodu cenzury, jak w przypadku piosenki „Dio è morto” (Bóg umarł) grupy i Nomadi.

Poza sferą tekstową, artyści poszukiwali również nowych dźwięków, które mogłyby wyrazić ich przeżycia związane z używaniem narkotyków (przede wszystkim LSD oraz mari-

huany), odwołując się często do instrumentów egzotycznych, spośród których najpopularniejszym był indyjski sitar oraz innowacyjne gadzety elektroniczne, dzięki którym stało się możliwe zmienianie brzmienia gitary czy też organów elektrycznych nie do poznania. Takie eksperymenty są doskonale zauważalne w jedynym albumie zespołu „Le Stelle” di Mario Schifano, który jest jedną z najrzadszych i najbardziej poszukiwanych przez kolekcjonerów winyli płyt włoskich, ponieważ wytoczono zaledwie tyśiąc egzemplarzy.

Często pomijany był prąd psychodeliczny, który miał dosyć znaczący wpływ na włoską muzykę, stawiając fundamenty pod rozwój rocka progresywnego, w którym to gatunku zespoły z Włoch wiodły prym, jeśli chodzi o Europę kontynentalną. Ponadto, można dostrzec elementy typowo psychodeliczne, słuchając ścieżek dźwiękowych zrealizowanych przez Ennio Morricone w drugiej połowie lat 60. XX wieku. Obecnie we Włoszech pojawia się coraz to więcej grup, odkrywających na nowo te dziwne brzmienia sprzed pięćdziesięciu lat. Warto podać tu jako przykład Jennifer Gentle z Padwy – pierwszy europejski zespół, który podpisał kontrakt ze znaną amerykańską wytwórnią Sub Pop.

La rivoluzione psichedelica in Italia

Piotr Kowalski

La musica popolare italiana degli anni Sessanta fa pensare soprattutto al famoso Festival di San Remo, a nomi come quelli di: Adriano Celentano, Rita Pavone, Gianni Morandi e tanti altri. Questa associazione non è sbagliata, tuttavia non presenta un'immagine completa dei cambiamenti rivoluzionari della musica che hanno avuto luogo nella seconda metà del decennio.

La corrente psichedelica, nata negli Stati Uniti da una ricerca di forme più libere ed eccelse dell'espressione musicale, non ha tralasciato in maniera indifferente la Penisola italiana. Il rock psichedelico, nato nel 1966, con l'uscita di "Psychedelic Sounds of the 13th Floor Elevators" - l'album pionieristico di un gruppo relativamente sconosciuto del Texas, esisteva già in Italia prima dell'estate del 1967, questo fu un periodo fondamentale per il movimento hippy. La Bomba Atomica dei Giganti, fu una delle prime prove dello stile psichedelico nel paese, uscita nel 1966 come il lato B del disco, "Tema", una ballata tipicamente italiana. Certamente, i gruppi italiani come i Giganti, i Corvi o i Nomadi erano ispirati dai musicisti anglosassoni,

però spesso non da quelli celeberrimi come i Beatles o i Rolling Stones, ma da gruppi americani che godevano di un successo più ristretto. Per esempio non esiste nessuna cover di "I had too much to dream (last night)" delle Electric Prunes (conosciuti in Italia come Le Prugne Elettriche) con testo in un'altra lingua diversa dall'inglese tranne "Sospesa" ad un filo dei Corvi.

La musica italiana è spesso associata a testi che trattano i temi di amore e con melodie leggere. In generale, è vero che il suono della lingua italiana si adatta molto al rock che necessita di un ritmo piuttosto galoppante, tuttavia questa variazione psichedelica era utile per creare opere con un carattere onirico; testi che spesso manifestavano l'insoddisfazione della politica dell'epoca. E' accaduto che qualche pezzo non poteva essere diffuso alla radio a causa della censura, come nel caso di "Dio è morto" dei Nomadi.

A parte del livello testuale, gli artisti cercavano anche dei nuovi suoni che potrebbero esprimere le esperienze dell'uso di droga (in particolare LSD e marijuana), ricorrendo agli

strumenti esotici, fra cui il più popolare era il sitar indiano, e gli innovativi gadget elettronici grazie a cui è diventato possibile trasformare il suono della chitarra o del organ da non riconoscere. Quegli esperimenti sono evidenti nell'unico album de "Le Stelle" di Mario Schifano ch'è uno dei dischi italiani più rari e più cercati par i collezionisti dei vinili che può essere spiegato dal fatto che è stato stampato soltanto in un mille di copie.

Benché spesso ommesso, il corrente psichedelico ha avuto influenza abbastanza importante sulla musica italiana, costruendo i fondamenti per lo sviluppo del rock progressivo in cui i gruppi dell'Italia primeggiavano per quanto riguarda i paesi dell'Europa continentale. Inoltre è facile scorgere qualche elemento tipicamente psichedelico ascoltando le colonne sonore realizzate da Ennio Morricone nella seconda metà degli anni Sessanta Adesso, ci sono sempre più gruppi in Italia che riscoprono questi suoni bizzarri di cinquant'anni fa, per esempio Jeniffer Gentle di Padova, il primo gruppo europeo a ricevere un contratto dalla Sub Pop, una casa discografica americana famosa.

Powrót do korzeni: Ludy starożytnej Italii

Sylwia Salkowska

Włochy są, zaraz po Grecji, kolebką kultury europejskiej. To tam powstał pierwszy uniwersytet, tam przez wiele wieków podróżowano, aby zdobyć wiedzę o życiu i trendach europejskich. Włochy są wreszcie jednym z największych na świecie mecenasów sztuki. Dlatego myślę, że warto zadać sobie trud, by poznać zarys dziejów tego pięknego państwa. Nie były one spokojne, wręcz przeciwnie – skutki konfliktów i podziałów lokalnych widoczne są aż po dziś dzień. Trzeba jednak zacząć od samego początku.

Jak podaje J. A. Gierowski w swojej „Historii Włoch”, pierwsze ślady ludzkości na Półwyspie Apenińskim pochodzą z wczesnego paleolitu. Za pierwszych mieszkańców włoskiego buta uznaje się lud Ligurów. Obok nich żyli także Italikowie – Latynowie i Umbrowie, od których wzięły się dzisiejsze nazwy regionów. Sytylię z kolei opanowali Sykulowie i Sykanowie. Na północy osiedlili się Wenetowie. Większość tych ludów była pochodzenia indoeuropejskie-

go, jednak największy wpływ na to terytorium mieli Etruskowie.

Do dziś nie jesteśmy pewni, skąd przybyli. Zamieszkiwali północną część Włoch – Etrurię wraz z Niziną Padańską, w miastach-państwach złączonych w jeden związek. Szybko stworzyli oryginalną kulturę. Rozwinęli medycynę i astronomię, za początek dnia uznawali południe. Prawdopodobnie wynaleźli luk w architekturze, zaczęli budować drogi i kanały odpływowe. Używali pisma podobnego do greckiego. Byli dobrymi żeglarzami – udało im się opanować terytorium Morza Tyrreńskiego.

Najbardziej rozwiniętą gałęzią sztuki było malarstwo. Grobowce etruskie zdobyły liczne freski przedstawiające sceny z życia codziennego oraz wierzenia. Niekiedy widać na nich wpływy orientalne. W rzeźbie stosowano głównie glinę, z której wytwarzano posągi oraz figurki dekoracyjne. W Toskanii pozostały po nich liczne ruiny budynków i świątyni, z których najciekawszymi są te w Tusculum. Pomieszcze-

nia domów mieszkalnych koncentrowały się wokół atrium, a podłogi zdobione były terakotą. To wszystko świadczy o wysokim poziomie urbanistyki.

Należy również zwrócić uwagę na religię etruską. Jej ważną częścią było życie pozagrobowe. Czasami składano ofiary z ludzi, ale najbardziej charakterystyczne było dla nich wróżbiarstwo. Przejęli część wierzeń od ludów indoeuropejskich, w tym Greków.

Epoka Etrusków rozpoczęła się około 1100 r. p.n.e. i trwała aż do VI w. p.n.e., kiedy to z Niziny Padańskiej wyparli ich Galowie. Na morzu kres ich potęgi wyznaczili Grecy, natomiast na południu sąsiadujący z nimi Latynowie zbuntowali się, burząc następnie twierdzę Weje w 397 r. p.n.e.

Ciekawostka: podczas budowy gmachu Banku Państwa (obecnie Prokuratura Rejonowa i Okręgowa) w Płocku znaleziono grób etruski, co świadczy o kontaktach między Etruskami a Słowianami.



Ritorno alle origini: gli antichi popoli dell'Italia

Sylwia Salkowska

L'Italia è, insieme alla Grecia, la culla della cultura europea. In Italia è stata fondata la prima università, dove per molti secoli si viaggiava, per apprendere varie conoscenze tra cui: il sapere sulla vita e sui trend europei. Tuttavia, l'Italia è uno dei più grandi custodi dell'arte mondiale. Viste queste prime qualità, penso sia interessante conoscere il profilo della storia di questo bellissimo paese.

Non molto tranquillo, a causa degli effetti dei conflitti e della divisione locale che possono essere visibili ancora oggi. Per capire ciò bisogna iniziare dalle origini.

Leggendo il testo scritto da J. A. Gierowski „La storia d'Italia”, possiamo notare che le prime tracce, di civiltà umana, rinvenute durante alcuni scavi archeologici, eseguiti nella Penisola Appenninica provengono dall'era del paleolitico inferiore.

Sono considerati i primi abitanti dello stivale italiano: il popolo dei Liguri. Contemporaneamente a questi ultimi già coesistevano anche gli Italici: i Latini e gli Umbri, dai quali derivano i nomi di alcune regioni. In Sicilia erano presenti i Siculi ed i Sicani, che dominavano l'isola. Mentre al nord-est si insediarono i Veneti. La maggior parte di questi popoli era di origine indoeuropea, infine ci sono

gli Etruschi che caratterizzarono di più questo territorio.

Non si sa molto sulla loro provenienza. Per quello che è possibile sapere che, grazie alle rare testimonianze rinvenute, erano insediati nell'Italia centrale, l'Etruria, con espansioni che comprendevano parte della Pianura Padana. Nelle città-stato che crearono un'unione, „la Lega Etrusca” La loro fu una cultura molto originale. In questo periodo si iniziarono a sviluppare la medicina e l'astronomia.

Ritenevano che il mezzogiorno fosse l'inizio del giorno. Probabilmente inventarono l'arco nell'architettura, cominciarono la costruzione di strade e fogne. Usavano una scrittura simile a quella greca. Erano buoni navigatori – riuscirono ad impadronirsi del Mare Tirreno.

L'arte da loro più sviluppata era la pittura, questo lo si può vedere in molte delle loro tombe addobbate con numerosi affreschi, dove sono rappresentate le scene della vita quotidiana e della loro mitologia. Talvolta si può notare l'influenza orientale. Erano molto abili nella lavorazione dell'argilla, dalla quale crearono i monumenti e le statuette decorative. In Toscana sono rimaste molte rovine di edifici e templi, tra le quali la più interessante è quella, situata, in Tusculum. Le stanze delle case erano con-

centrate intorno all'atrio ed i pavimenti erano piastrellati. Tutto questo è una testimonianza dell'alto livello urbanistico.

Si deve prestare attenzione alla religione degli Etruschi, in quanto era ritenuta molto importante, rappresentava la vita dopo la morte. Talvolta si usava fare il sacrificio di vite umane, ma la cosa più caratteristica era la divinazione. Assunsero parte della religione dai popoli indoeuropei, tra cui anche dai Greci.

L'epoca degli Etruschi iniziò verso il 1100 a.C. e durò fino al VI sec. a.C., quando i Galli li cacciarono dalla Pianura Padana. La fine della loro supremazia sul mare fu conquistata dai Greci, invece i loro vicini del sud, Latini, si ribellarono e poi demolirono la fortezza a Veio nel 397 a.C.

Una curiosità: durante la costruzione dell'edificio della Banca dello Stato (adesso la Procura) a Płock, è stata trovata una tomba etrusca, il che conferma la teoria di relazioni tra gli Etruschi ed i Slavi

Bibliografia:

Józef Andrzej Gierowski, Historia Włoch, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986
www.imperiumromanum.edu.pl



Fenomen włoskiej muzyki

Michał Wodnicki

Mówi się, że muzyka łagodzi obyczaje, ale i doprowadza naszą psychikę do stanów euforycznych za pomocą dopaminy. Zauważalnym zjawiskiem we włoskiej muzyce rozrywkowej, która podbiła rynek muzyczny na niemal całym świecie, jest powiew optymizmu. Na sukces tego gatunku, szczególnie w Europie Wschodniej, składa się nie tylko chwytliwa linia melodyczna, ale i szczery romantyzm. Niektórzy muzykolodzy snują wręcz teorię, że podprogowe działanie dalekich, południowych promieni słonecznych wkładało się podświadomie w marzenia społeczeństw niepodróżujących po Europie. Niezaprzeczalną wartością muzyczną tych utworów może być wywołane przez nie zjawisko helioterapii^{1,2}, które polega na pozytywnym wpływie promieni słonecznych dla struktur organizmu ludzkiego. To ono prawdopodobnie

1 Jacek Wciórka, Stanisław Pużyński, Janusz Rybakowski (red.): *Psychiatria. T. 3: Metody leczenia, Zagadnienia etyczne, prawne, publiczne, społeczne*. Elsevier Urban & Partner, 2010, s. 65-123, 199-204.
2 <http://wlochy.lovetostravel.pl/> (accesso: 20.11.2015).

jest odpowiedzialne za optymistyczne nastawienie do życia mieszkańców Republiki Włoskiej.

Dwudziesty wiek charakteryzował się powrotem do muzyki instrumentalnej. Stolicą muzyki rozrywkowej stał się Mediolan, którego gusta muzyczne zmieniały się w zależności od epoki. Pierwsze lata rozwoju koniunktury gospodarczej Włoch doprowadziły do przyswojenia rock&rolla. Wtedy powstało typowe dla tamtych czasów zjawisko artystów „krzykaczy”³. Końcówka lat 60. przyniosła w muzyce rozrywkowej połączenie folku z rockiem. Tendencja łączenia nurtów muzycznych była znana również w Polsce⁴. Uтары szlak rocka i obcych nurtów w muzyce doprowadził do niespotykanego jak dotąd zainteresowania muzyką włoską. Dodatkowo legendarna już łatwość odbioru włoskich piosenek trafiała na podatny grunt w krajach socjalistycznych i wzbudzała ogromną sympatię do tego rodzaju muzyki wśród ich obywateli.

3 <http://www.hitparadeitalia.it/> (accesso: 20.11.2015).

4 Dariusz Michalski, *Z piosenką dookoła świata*, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1990.



L'evoluzione della musica italiana

Michał Wodnicki

Si dice che la musica attenui i costumi, ma anche conduce la nostra psichica agli stati euforici grazie alla dopamina. Un fenomeno visibile nella musica popolare italiana che poi ha conquistato l'industria musicale in quasi tutto il mondo, è un soffio di ottimismo. Al successo di questo genere, in particolare nell'Europa Orientale, contribuito non solo da una linea melodica e accattivante, ma anche un romanticismo sincero. Alcuni musicologi speculano anzi che l'effetto subliminale dei lontani raggi di sole del Sud si infilava subconsciamente nei sogni delle società che non viaggiavano in Europa. Un valore musicale incontestabile di questi componimenti può essere il loro effetto di elioterapia^{1,2} che consiste in influenza positiva dei raggi solari sulle strutture dell'organismo umano. Esso è probabilmente responsabile per l'approccio positivo per la vita degli abitanti della Repubblica Italiana.

1 Jacek Wciórka, Stanisław Pużyński, Janusz Rybakowski (red.): *Psychiatria. T. 3: Metody leczenia, Zagadnienia etyczne, prawne, publiczne, społeczne*. Elsevier Urban & Partner, 2010, s. 65-123, 199-204.
2 <http://wlochy.lovetostravel.pl/> (accesso: 20.11.2015).

Il ventesimo secolo si caratterizzava del ritorno alla musica strumentale. La capitale di questa musica popolare è diventata Milano, i cui gusti musicali cambiavano in base all'epoca. I primi anni della congiuntura economica dell'Italia hanno causato l'assimilazione del rock&roll. Proprio allora è nato il tipico per quegli anni fenomeno degli artisti „urlatori”³. La fine degli anni 60. hanno portato alla musica l'unione del folk e rock. La tendenza di mescolare le correnti musicali era conosciuta anche in Polonia⁴. La via del rock e delle correnti straniere nella musica ha condotto allo straordinario interesse per la musica italiana. In più, la facilità leggendaria della ricezione delle canzoni italiane ha trovato un terreno adatto nei Paesi socialistici che suscitava una grande simpatia per quel tipo di musica tra i loro cittadini.

Nel 1978 in Italia è apparso un nuovo genere musicale basato sul suono del sintetizzatore. L'italo disco è un derivato dalla corrente disco. Possiede un elemento del temperamento e dello stile di vita italiano. Negli anni 80

3 <http://www.hitparadeitalia.it/> (accesso: 20.11.2015).

4 Dariusz Michalski, *Z piosenką dookoła świata*, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1990.

W 1978 r. we Włoszech pojawił się nowy gatunek muzyczny oparty na brzmieniu syntezatora. Italo disco jest stylem pochodnym nurtu disco. Posiada jednak pierwiastek włoskiego temperamentu i stylu życia. Przez lata 80. rozwinął się styl, który odpowiadał młodzieży i turystom do zabawy przy letnich dyskotekach. Charakteryzował się nowoczesnym jak na tamte lata brzmieniem. Chociaż samych włoskich artystów nurtu jest bardzo mało, gatunek podbił kraje Europy Zachodniej. W latach 80. dochodziło do kuriozalnych sytuacji - największe hity utrzymane były w stylistyce włoskiego disco, a wykonywał je niemiecki artysta w języku angielskim. Wzrost znaczenia kultury masowej ewoluował w późniejszy styl międzynarodowej muzyki rozrywkowej lat 90.

Należy pamiętać, że głównymi cechami tego ciekawego gatunku muzycznego było optymistyczne przesłanie, które zawierało w sobie ważne aluzje do życia, miłości czy trosk dnia codziennego. Czyżby Włosi chcieli wytańczyć swoje problemy?



Od A1 do C2: podbij świat z certyfikatem językowym!

Katarzyna Kowalik

Nikt nie ma wątpliwości, że w dzisiejszych czasach znajomość języków obcych jest cenną umiejętnością i atutem na rynku pracy. Kompetencje te powinny być jednak w jakiś sposób udokumentowane. W naszym przypadku potwierdzeniem jest dyplom ukończenia studiów filologicznych, ale oczywiście taka sytuacja dotyczy jedynie niewielkiego procenta osób aktywnych zawodowo. Bardzo częstym rozwiązaniem jest potwierdzenie znajomości języka na danym poziomie za pomocą certyfikatu językowego. Wymagania wobec kandydatów są ujednolicone poprzez poziomy biegłości językowej określone przez Radę Europy. Opisy znajomości języka od A1 po C2 określają dokładnie, jakie umiejętności przypisane danemu poziomowi zaawansowania.

Z każdym z popularnych języków europejskich związane są znane certyfikaty:

- język angielski: First Certificate in English (FCE), Certificate in Advanced English (CAE) oraz Certificate of Proficiency in English (CPE);
- język niemiecki: Zertifikat Deutsch (ZD);
- język francuski: DELF – na poziomach A1, A2, B1, B2 oraz DALF – na poziomach C1 i C2;
- język hiszpański: DELE, obejmujący wszystkie poziomy kompetencji językowych.

Osoby posługujące się językiem włoskim mogą zdobyć kilka rodzajów certyfikatów, z któ-

rych najbardziej znanymi są Certificazione di Italiano come Lingua Straniera (CILS), za który odpowiedzialny jest Uniwersytet w Sienie oraz Certificato di Lingua Italiana (CELI), którego egzaminy przygotowuje przez Uniwersytet w Perugii.

Również obcokrajowcy uczący się języka polskiego mają szanse zdobycia certyfikatu. Egzaminy na trzech poziomach zaawansowania: B1, B2 i C2, przeprowadza Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Trwają prace nad wprowadzeniem egzaminów na pozostałych trzech pozostałych poziomach. Największa liczba zdających pochodzi z Ukrainy, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Białorusi i Niemiec.

Poza tymi wyspecjalizowanymi dla danego języka egzaminami, istnieją też międzynarodowe organizacje, które wydają certyfikaty znajomości wielu języków. Przykładem może być niemiecki telc GmbH z siedzibą we Frankfurcie nad Menem i ponad 3000 ośrodkami na świecie. Egzaminy telc pozwalają na uzyskanie międzynarodowych certyfikatów z dziesięciu języków: niemieckiego, angielskiego, hiszpańskiego, francuskiego, włoskiego, rosyjskiego, holenderskiego, portugalskiego, tureckiego i czeskiego. Egzamin telc składa się z części pisemnej obejmującej wszystkie sprawności językowe: rozu-

mienie tekstu pisanego, rozumienie ze słuchu, znajomość słownictwa, kompetencje pisemne oraz części ustnej polegającej zawsze na interakcji z innym kandydatem. Te same zasady obowiązują dla wszystkich języków.

Egzamin ten bierze oczywiście uwagę poprawność językową, ale gramatyka nie jest najważniejszym czynnikiem w punktacji. Największą uwagę zwraca się na przekaz informacji i umiejętność interakcji między zdającymi. To właśnie dlatego egzaminy telc często wykorzystywane są do oceny znajomości języka na przykład w środowiskach emigrantów w Niemczech, którzy prawnie zobowiązani są do przyswojenia niemieckiego. Można stwierdzić też, że między innymi ten system egzaminowania przyczynił się do popularności komunikacyjnej metody nauczania języków obcych. Dzięki swojej powszechności i przejrzystym zasadom oceny, certyfikaty telc są obecnie jednymi z najpopularniejszych dokumentów potwierdzających poziom biegłości językowej.

Informacje pochodzą ze stron internetowych:
<http://www.certyfikatpolski.pl/pl/>
<https://www.telc.net/>
<http://www.coe.int/>



Dall' A1 a C2: conquista il mondo con un certificato di lingua!

Katarzyna Kowalik

Non c'è alcun dubbio che in questi tempi moderni avere una conoscenza delle lingue straniere è un'abilità preziosa e un punto forte nel mercato di lavoro. Ci sono vari modi in cui queste abilità vengono certificate. Uno di questi che possiamo usare come esempio è, come nel nostro caso, il diploma di laurea in studi filologici, situazione riguarda, che purtroppo, soltanto una piccola percentuale, di persone attive sul mercato del lavoro. Un'altro modo molto usato è l'attestazione della conoscenza linguistica, per vari livelli che vengono determinati valutati tramite il rilascio del certificato linguistico. I requisiti richiesti, per i candidati, vengono stabiliti dai vari livelli di competenza linguistica suggeriti dall'Unione Europea. I livelli della conoscenza della lingua variano dall'A1 fino a C2 che individuano esattamente quali sono le proprie capacità, indicando così quale sia livello più adeguato.

Ad ognuna delle lingue europee più diffuse si legano i famosi certificati:

- in lingua inglese: First Certificate in English

(FCE), Certificate in Advanced English (CAE) e Certificate of Proficiency in English (CPE);

- in lingua tedesca: Zertifikat Deutsch (ZD);
- in lingua francese: DELF – ai livelli A1, A2, B1, B2 e DALF – ai livelli C1 e C2;
- in lingua spagnola: DELE che comprende tutti i livelli delle competenze linguistiche.

Le persone che parlano italiano infine possono ottenere diversi tipi di certificati, fra i quali i più famosi sono la Certificazione di Italiano come Lingua Straniera CILS, del quale è coordinato dall'Università di Siena, il Certificato di Lingua Italiana (CELI), i cui esami vengono elaborati dall'Università di Perugia.

Anche gli stranieri che studiano la lingua polacca possono ricevere un certificato. Gli esami sono di tre livelli: B1, B2 e C2 sono condotti dalla Commissione Nazionale della Certificazione della Conoscenza della Lingua Polacca come Straniera. Si sta lavorando per l'introduzione degli esami per i tre livelli mancanti. La maggior parte dei candi-

dati proviene dall'Ucraina, dalla Russia, dagli Stati Uniti, dalla Bielorussia e dalla Germania.

Tranne questi esami specializzati per una lingua determinata, esistono anche delle organizzazioni internazionali che emettono i certificati della conoscenza di molte lingue. Un esempio può essere telc GmbH, tedesco, che ha sede a Francoforte sul Meno, con attivi più di 3000 centri nel mondo. Gli esami telc permettono di ottenere i certificati internazionali di 10 lingue: tedesco, inglese, spagnolo, francese, italiano, russo, olandese, turco e ceco. L'esame telc è composto di due parti, scritta e orale.

La parte scritta valuta le capacità linguistiche tramite: la comprensione del testo scritto, la comprensione orale, la conoscenza del lessico, la scrittura, mentre la parte orale consiste in una prova di interazione con un altro candidato. Ognuna di queste regole vale per tutte le lingue.

Questo esame prende ovviamente in considerazione la correttezza linguistica-



ca, ma la grammatica non è il fattore più importante per la determinazione del punteggio. Una grande attenzione si presta alla trasmissione delle informazioni, contemporaneamente alla capacità di interazione tra i candidati. Ecco perché gli esami telc vengono spesso utilizzati per la valutazione della conoscenza linguistica negli ambienti di

immigrazione in Germania, dove sono obbligatorie per legge, per apprendere la lingua tedesca.

Questo sistema di esame ha contribuito ad una crescita di popolarità, del metodo comunicativo nella didattica delle lingue straniere. Grazie alla sua universalità e ai suoi chiari criteri di valutazione, i certificati telc sono adesso uno

dei più diffusi documenti che attestano il livello di competenza linguistica.

Le informazioni vengono fornite dai siti web:
<http://www.certyfikatpolski.pl/pl/>
<https://www.telc.net/>
<http://www.coe.int/>

Justyna Groblińska

- Piszę pracę magisterską o chrematonimach.
- Aha, czyli o czym?

Wybór tematu pracy magisterskiej czy nawet licencjackiej to nie jest łatwa sprawa. Wielu studentów wie zapewne, o czym mówię. Mnie akurat przyszło to łatwo, ale za to za każdym razem, gdy jestem pytana o tematykę mojej pracy, widzę konsternację i niepewność na twarzy rozmówcy, które pojawiają się po mojej odpowiedzi: „Piszę o chrematonimach.” Taka sytuacja spotkała mnie tak wiele razy, iż postanowiłam przybliżyć pokrótce temat, który znowu nie taki straszny jak jego brzmienie.

Ale od początku. Działem językoznawstwa zajmującym się nazwami własnymi jest onomastyka [gr. *onomastik*, *onomastik téchnē* 'sztuka nazywania' <ónoma 'imię', 'nazwa']. Ta dzielona jest przede wszystkim na antroponimie i toponimie. Antroponimia [gr. *ánthrōpos* 'człowiek', ónyma 'imię'] zajmuje się nazwami osobowymi takimi

jak imię czy nazwisko, natomiast toponimia [gr. *tópos* 'miejsce, okolica' oraz gr. ónyma (ónoma) 'imię'] to dziedzina, która koncentruje się na nazwach miejscowych, np. nazwach wsi, ulic, miast, etc. Istnieje także obok nich inna nauka zwana chrematonimią [gr. *chréma*, *chrématos*, co oznacza 'rzecz, przedmiot użyteczny i potrzebny, towar']. Bada ona między innymi nazwy własne wyrobów, produktów, firm, przedsiębiorstw stowarzyszeń, organizacji itp.. Oznacza to, iż np. każda nazwa pizzerii to chrematonim, a zatem jest ich niemało w naszym otoczeniu i widzimy już, że spotykamy je na co dzień. Jedynie ich językoznawcza klasyfikacja i zbiorcza nazwa wydają się nieco bardziej skomplikowane. Nie ma się czym martwić - jako że dziedzina jest jeszcze młoda, wśród samych językoznawców toczą się dyskusje, czy aby na pewno niektóre hrematonimy powinny stanowić odrębną



Justyna Groblińska

- Scrivo la laurea di tesi sui crematonimi.
- Vabbe, allora su che cosa?

La scelta del tema della tesi di laurea oppure delle tesi di laurea breve, molte volte non è una prassi semplice. Molti studenti potranno capire cosa voglio dire. Per me, invece, non è stato così perché l'individuazione del mio tema, è stato più rapida. Quando mi chiedono dell'argomento della mia laurea, ogni volta, vedo la difficoltà nel capire la mia risposta attraverso le molte espressioni strane, che esprime il volto, del mio interlocutore, quando sente la mia risposta: "Sto scrivendo come oggetto della tesi: i crematonimi." Mi sono capitate così tante volte queste situazioni, che ho deciso di scrivere un'articolo per cercare di avvicinare, le persone a questo tema che non è così spaventoso come sembra.

Per capire il tema bisogna partire dall'inizio. La parte della linguistica che si occupa di studiare i nomi propri è l'onomastica [dal gr. *Onomastik (tékhne)* «arte del denominare», a sua volta da ónoma «nome»]. Quest'ultima si suddivide tra l'antroponimia e la toponimia. L'antroponimia [dal gr. *άνθρωπο-, άνθρωπος* «uomo»] si occupa sui nomi propri di persona, cioè nomi e cognomi, mentre la toponimia [dal gr.

tópos «luogo»] è l'ambito di cui fanno parte i nomi propri di luogo: nomi di paesi, strade, città, ecc. Accanto a loro esiste anche un'altra disciplina che si chiama crematonimia [gr. *Chréma*, *chrématos* «cosa», «oggetto utile e necessario», «merce»]. Essa analizza tra l'altro i nomi propri di: beni, prodotti, imprese, aziende, associazioni, organizzazioni, ecc. Questo significa che per esempio ogni denominazione della pizzeria è un crematonimo, dunque ce ne sono tanti nel nostro ambiente e vediamo che li incontriamo ogni giorno. La classificazione linguistica e il nome generale sembrano essere un po' più complicati, ma non c'è niente di cui preoccuparsi - visto che questo è un campo ancora giovane, tra i linguisti stessi che stanno dibattendo sul tema di alcuni crematonimi, se classificarli in un gruppo diviso o essere integrati nell'area della toponimia (per esempio il nome dell'impresa o di un'azienda è legato all'esistenza della sua zona d'origine, che appunto è un luogo). I dibattiti proseguono, da ambue le parti di pensiero, tra cui però ci sono alcuni che non vogliono essere a favore di queste due opinioni, dicendo che i nomi delle aziende e imprese possono essere sia dei toponimi, sia dei crematonimi.

Per concludere vi lascio mostrandovi qualche esempio di crematonimi gastronomici italiani molto divertenti: L'ultima cena, Il testamento del porco, Come diavolo si chiama?, Ma che ce siete venuti a fa', Non ti pago, Ringraziando la mamma, Tempo perso.

Spero che la lettura di questo articolo non sia stato del tempo perso per voi e vi invito a fare, se volete, anche una vostra ricerca individuale, magari una consistente nel ricercare alcuni crematonimi atipici.

Bibliografia i netografia:
<https://glosbe.com/>
<http://onomastyka.uni.lodz.pl/subdyscypliny/chrematonomastyka>
<http://portalwiedzy.onet.pl/3,abc-polszczyzna.html?S=To&tr=pol-all>
http://www.nomix.it/nomi_di_negozi.php
<http://www.treccani.it/>
 Marcato Carla, Nomi di persona, nomi di luogo - Introduzione all'onomastica italiana (il Mulino, Bologna, 2009)





Nie tylko wielkie miasta

Beata Bartczak

Kiedy ktoś planuje zwiedzanie Włoch, chce odwiedzić przede wszystkim Rzym, Florencję, Neapol, Sycylię, Sardynię, czyli miejsca piękne, historyczne, znane, ale duże i zatłoczone, krótko mówiąc - niesprzyjające wypoczynkowi.

Chciałabym zaproponować interesujące, relaksujące wakacje z włoskim klimatem, między wzgórzami, ale również ze zwiedzaniem zabytków.

Na początek warto jest zjechać z autostrady i wybrać się na przejażdżkę bocznymi, wąskimi, krętymi drogami - typowo włoskimi, z malowniczymi krajobrazami.

Oprócz podziwiania widoków, możemy zatrzymać się i wybrać na spacer uliczkami mniejszych miast. Warte zauważenia jest na przykład Orvieto w regionie Umbria.

Orvieto położone jest na płaskowyżu, zakończonym urwistymi klifami. Można dostać się do niego kolejką linową. W tym miasteczku prawie nie istnieje ruch samochodowy. Sercem miasta jest katedra. Mówi się, że jeżeli ktoś nie widział tej katedry, to nie był w Umbrii! W Orvieto można podziwiać również mozaiki na ścianach domów.

Coś dla koneserów wina? Bez wątpienia San Giovanni Rotondo w Apulii. Można tu spróbować wina, serów, ziół produkcji domowej. Miej-

sce to jest znane dzięki św. Ojcu Pio. Warto również zwiedzić bazylikę oraz domek św. Ojca Pio.

Następną propozycją jest Bolgheri w Toskanii. Do Bolgheri można dotrzeć samochodem, jadąc długą aleją otoczoną cyprysami. Obowiązuje tutaj zakaz ruchu. Kiedy jest się tam, należy obowiązkowo spróbować lodów, ponieważ Bolgheri słynie z lodów domowej roboty.

To są tylko niektóre moje propozycje, ale we Włoszech znajduje się dużo miasteczek wśród wzgórz i pól. Każde ma swój urok i z pewnością jest warte zobaczenia i zwiedzenia.

Milej podróży!

Non solo le città grandi

Beata Bartczak

Se uno ha intenzione di visitare l'Italia, di solito le prime che ha intenzione di vedere sono Roma, Firenze, Napoli, Milano oppure la Sardegna e la Sicilia; posti belli, storici, famosi, ma spesso affollati e caotici per coloro che preferiscono un buon riposo.

Avrei una proposta per fare chi vuole fare vacanze interessanti, rilassanti, sotto l'effetto del "clima italiano", fra i colli ed anche per conoscere diversi monumenti dall'ordinario collettivo.

All'inizio vale la pena di uscire dall'autostrada per fare un giro per le strade secondarie e strette, tipiche dell'Italia, molto pittoresche.

Oltre alle belle viste, possiamo fermarci in piccole città e paesini per fare una passeggiata.

Degna di nota per esempio, potrebbe essere, Orvieto in Umbria.

Orvieto è situata su un altopiano, con delle rupi. A Orvieto si può giungere con una funivia, perché in questa città il traffico praticamente non esiste. Il vero cuore di Orvieto è il Duomo. Si dice che se qualcuno non ha visto il Duomo, significa che non sia mai stato in Umbria! A Orvieto si possono ammirare i mosaici sulle pareti delle case.

Vi interessa qualcosa per intenditori di vino? Senza dubbio San Giovanni Rotondo in Puglia. In questa cittadina si può provare il vino, il formaggio, le erbe di produzione della zona circostante. Questo posto è reso famoso

grazie a Padre Pio. Si può visitare la Basilica e la celletta dove il santo Padre Pio.

Un'altra proposta interessante è Bolgheri, in Toscana. Bolgheri è raggiungibile in macchina: si può fare un viaggio su un lungo viale pieno di cipressi. A Bolgheri c'è il divieto di transito per le auto. Quando si è lì, si deve assolutamente assaggiare il gelato, perché Bolgheri è famosa per il gelato di produzione artigianale.

Queste sono alcune mie proposte, ma in Italia ci sono molte piccole città, disperse fra i colli, i campi e le coste. Ognuna ha il suo fascino, che certamente, vale la pena di vederle e visitarle.

Buon viaggio!

Wakacje pod włoskim niebem

JMSZ

Niespokojne dusze wiecznie muszą się przemieszczać. Pewna tajemna siła niezmiennie pcha je w kierunku nieznanego. Żądza odkrywania i smakowania innego świata to nieuleczalne uzależnienie; gdy raz zawładnie sercem, nigdy go nie opuści.

Italia - słysząc to słowo mózg przeciętnego Polaka przywołuje obraz setek dzieł sztuki, pałaców, mór, plaż i niekończących się ogrodów oliwnych.

Ja jednakże nie będę opowiadał o zabytkach. Zapierają dech, to prawda, ale od stuleci stoją w tych samych miejscach, czekając na odwiedziny. Opisywanie ich nie ma sensu, by poczuć magię, trzeba je zobaczyć na własne oczy.

Jakimś sobie tylko znanym sposobem, nigdy nie patrząc na świat okiem pełnoprawnego turysty i gdziekolwiek pojedzie, zawsze mam tam

coś do zrobienia. Tym razem nie było inaczej, spróbowałem swoich sił jako nauczyciel angielskiego na stałe mieszkający z włoską rodziną. Jedna kolumna nie wystarczy, by opisać wszystkie stany ducha, w jakie wprawiali mnie Włosi, ale do odważnych świat należy, więc spróbujmy opisać chociaż niektóre.

Może zacznę od kwestii priorytetów. Mój uczeń Andrea (lat 21, student komunikacji społecznej, który zamierza zostać dziennikarzem sportowym), którego poznałem przez internet w połowie lipca, twierdził że koniecznie musi podszkolić swój angielski. Pomijając fakt, że na jego odpowiedź czekałem dwa tygodnie, 30 lipca zaproponowałem mi przyjazd pod koniec sierpnia, ponieważ wcześniej chciał jechać do Abruzzo (środkowowschodnie Włochy, nad Morzem Adriatyckim) na wakacje, a potem na

dwa tygodnie do Viareggio (popularne miasteczko wakacyjne nad Morzem Tyrreńskim). Ambicja przede wszystkim! Jak na praktycznie myślącego Polaka przystało, udało mi się te plany zmienić.

Moją pracę zaczęliśmy od wspólnych wakacji w Viareggio, później, kiedy on bawił się w Abruzzo, ja narobiłem sobie odcisków w ciągu samotnej tygodniowej wędrówki przez Florencję. W tym miejscu drobna rada dla turystów: choćby nie wiem jak było gorąco, do zwiedzania piechotą zamiast sandałków zakładamy tenisówki albo trampki, chyba że ktoś lubi bawić się w przyklejanie tysiąca plastrów.

Wróćmy do naszego wspólnego mieszkania. Akcja mojej przygody przenosi się do Prato, trzeciego pod względem liczy-

ItaliAMO ed il mondo



by mieszkańców miasta centralnych Włoch. Jak na miasto przemysłowe, całkiem sporo zieleni, fantastyczna kilkukilometrowa ścieżka rowerowa, spokojnie płynąca, dość czysta rzeka Bisenzio i... mnóstwo Chińczyków. Moja ulubiona mniejszość narodowa w tym miejscu, zamiast bawić się w napady na samotnych podróżników nocą (jak niektórzy Albańczycy), tworzą swoje enklawy i nie urządzają irracjonalnych strajków. Pomijając chroniczne publiczne plucie, mam do nich całkowicie przyjazny stosunek.

Chodźmy na śniadanie

Na samo wspomnienie włoskiego śniadania, zbiera mi się na płacz. Kakao lub mała kawa + tona cukru i do tego ciasteczka albo rogali ki, niektórzy śniadań nawet nie jedzą, buuuuu, chcę jajecznicę, tosty z serem i pomidorami. Długo zajęły moje tłumaczenia, że facet ważący ponad 80 kg, codziennie uprawiający sport, musi jeść konkretnie.

Doszliśmy do kompromisu, i aby nie razić ich uczuć kulinarnych, co drugi dzień jadłem po włosku. Mój negatywny stosunek do wszelkiego rodzaju słodkości jednak po dziś dzień pozostaje zadrą w ich śródziemnomorskich sercach.

Vacanza sotto il cielo italiano

JMSZ

Le anime inquiete sentono il bisogno costante di viaggiare.

Una forza misteriosa che ama fargli andare verso l'ignoto, la passione per lo scoprire ed assaggiare di altri mondi è una malattia incurabile, una volta che ti entra nel cuore, ci rimane per sempre.

Italia: questa parola nel cervello del polacco tipico evoca l'immagine di molte opere d'arte, dei palazzi, del mare, di spiagge, di uliveti infiniti. Eppure non mi va di parlare dei soliti monumenti. Sono splendidi, ma stanno sempre lì negli stessi posti, aspettando di farci una visita. Non ha senso descriverli, per capire la magia uno deve vederli con i propri occhi.

In un modo conosciuto solo da me, non guardo mai il mondo come un turista comune; dovunque vado, ho sempre qualcosa da fare. Questa volta non era diversa, ho provato a fare l'insegnante privato d'inglese, trovando l'ospitalità con una famiglia italiana.

Solo una colonna non basta per descrivere tutte le emozioni che mi hanno fatto provare gli italiani, però "chi non risica non rosica", dunque proviamo a descriverne almeno qualcuna di queste.

Forse sarebbe bene iniziare dalla questione delle priorità. Il mio studente Andrea (21 anni)



ItaliAMO ed il mondo

Słow kilka o obiedzie

Żeby opisać wszystkie moje ulubione dania, musiałbym wydać kilka książek, skupię się więc na kilku drobiazgach, które zapadły mi w pamięć. Mnóstwo oliwy, octu balsamicznego i przypraw na stole, każdy może sobie doprawić wedle uznania na własnym talerzu. Z obiadem czekamy na tatę, to głowa rodziny, a jak wiemy bez głowy do ust się nie trafi i do żołądka jedzenie nie trafi... a tak serio, to ojciec jest bardzo ważny w kulturze włoskiej, to strażnik i opiekun rodziny, któremu należy się szacunek.

Na pierwsze danie często makaron (jak na mój gust zbyt często). U nas z reguły pływa w rosole, tam można z niego wyczarować tysiące różnorodnych dań... oczywiście w restauracjach, bo zabiegane Włoski w tygodniu najchętniej przygotowują bolognese, pesto i carbonarę, na których przygotowanie potrzeba kilkunastu minut, często biegną również po pierwsze danie do tzw. „La Gastronomia” czyli sklepów spożywczych, które zajmują się sprzedażą gotowych dań. Bez względu na to, ile byś nie zjadł, pamiętaj, żeby zostawić miejsce na deser. Nie przypominam sobie choć jednego obiadu bez słodkiego finału.



Na zakończenie kolacja. Wieczorem dania zawsze smakują lepiej, może dlatego, że Włoski są już w domach i chce im się postać trochę dłużej przy garach, a może zwyczajnie Włosi bardzo lubią siedzieć wieczorem przy stole wypełnionym półmiskami, żeby się odprężyć. Pomijając fakt, że uwielbiają również w trakcie kolacji gapić się w telewizor (wszyscy, którzy mnie gościli mieli przynajmniej jeden w kuchni lub jadalni), to zastrzeżeń nie mam. Może jeszcze niekoniecznie lubię jeść na kolację cały talerz pizzy, popijanej coca-colą, kiedy Włoski decydują się wyjść wieczorem na miasto i domowe ognisko bez swojej strażniczki gaśnie.

Wszystko, co napisałem jest bardzo subiektywne, proszę nie brać tego za pewnik, tym bardziej nie oskarżać mnie o utrwalanie stereotypów. Pokochałem tradycje Włochów, nawet te których kompletnie nie byłem w stanie przetrawić.

Jeśli chcecie wiedzieć, jakie emocje u Włochów potrafi wywołać piłka nożna, kto jest ważniejszy dla Włocha od własnej matki i jak to możliwe, że Włosi zawsze mają jakichś przyjaciół, zapraszam do przeczytania następnego numeru.



non organizzano gli scioperi stupidi. Al di là del fatto che sputano tutto il tempo in luoghi pubblici non mi danno fastidio affatto.

Andiamo a colazione

La colazione italiana, quando la ricordo mi viene da piangere. Potevi scegliere il latte e cacao o una piccola tazza di caffè con un sacco di zucchero e biscotti o croissants.

Alcuni addirittura non fanno colazione, ma nooo. Io voglio uova strapazzate, i toast con formaggio e pomodori. Ci voleva molto tempo per spiegare che un uomo da 80 kg che pratica lo sport ogni giorno deve mangiare molto. Noi ci siamo messi d'accordo finalmente, per non offendere i loro sentimenti di cucina ogni due giorni facevo colazione all'italiana, ma il mio atteggiamento negativo verso lo zucchero sempre li fa male in fondo dei loro cuori mediterranei.

Qualche parola sul pranzo

Per descrivere tutti i miei piatti preferiti avrei bisogno di qualche libro, mi concentro dunque solo su qualche dettaglio che ricordo meglio. Per pranzare aspettiamo per il babbo (papà toscano), lui è il capofamiglia e senza di lui non possiamo riempire la bocca, dunque il cibo non sa come arrivare nello stomaco... e per dire la verità il padre nella cultura italiana è visto come un guardiano che sorveglia il benessere della famiglia, e merita grande rispet-

to. Moltissimo olio, aceto balsamico e spezie sul tavolo, tutti possono usarli a seconda del proprio gusto.

Per il primo (secondo me troppo spesso) la pasta. In Polonia di solito in brodo, in Italia ci si possono comporre migliaia di piatti diversi, ovviamente nei ristoranti, perché le italiane essendo troppo impegnate preparano pasta alla bolognese, pesto e carbonara per i quali ci vuole poco tempo, spesso corrono volentieri alla gastronomia (un negozio alimentari dove uno può comprare dei piatti pronti) per comprare il primo.

Indipendentemente da quanto hai mangiato, non dimenticare di lasciare lo spazio per

dessert. Non mi ricordo almeno un pranzo senza il finale dolce.

Per finire mettiamo qualche parola sulla cena. Che posso dire, la sera i piatti sono più deliziosi, forse perché le italiane stanno già a casa e hanno voglia di dedicare un po' più tempo a cucinare o naturalmente forse agli italiani piace passare molto tempo a tavola pieno di piatti buonissimi per rilassarsi.

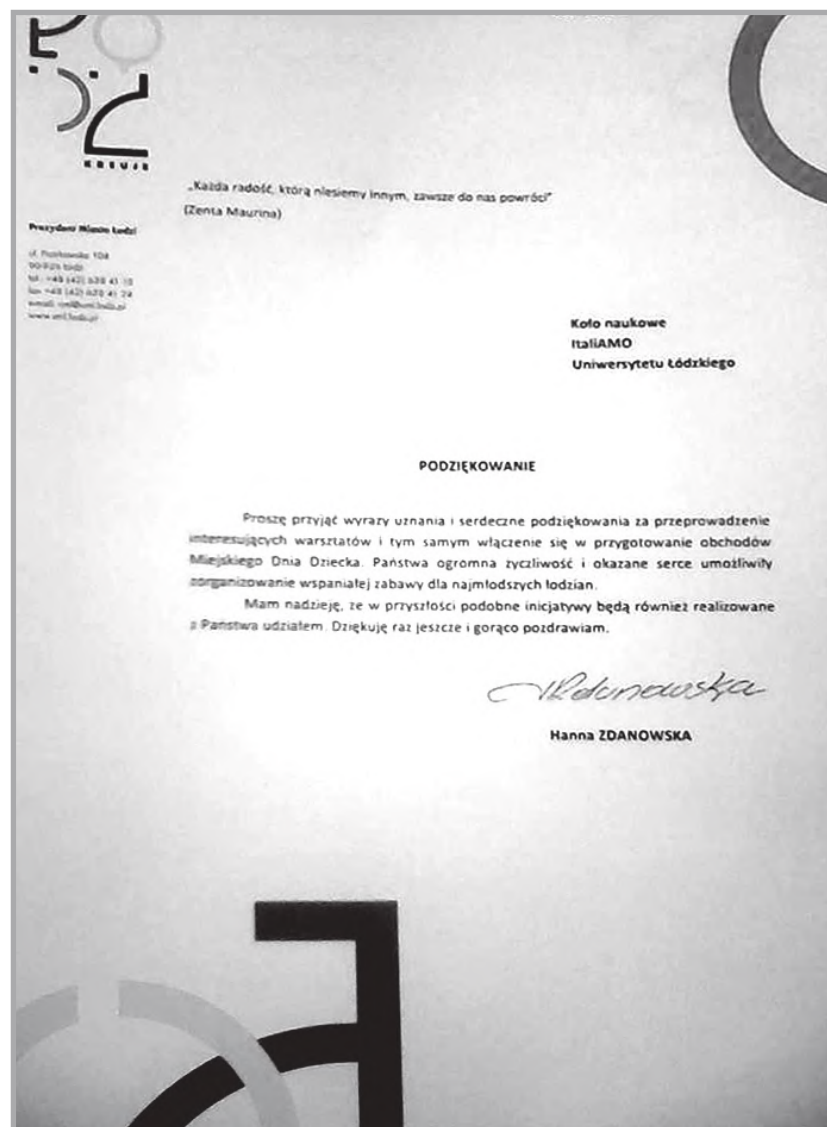
Senza menzionare che gli piace anche guardare la tv durante la cena (tutti gli italiani che mi hanno ospitato ce l'hanno al meno una in cucina o sala da pranzo) non posso obiettare niente. Forse non mi piace per forza mangiare una grande pizza per cena e bere coca-cola

quando le italiane escono di casa e il focolare domestico senza la Vesta si spegne.

Tutto ciò che ho scritto è molto soggettivo, non pensare che sia l'immagine propria degli italiani, tanto per non accusarmi di copiare degli stereotipi. Gli italiani mi hanno fatto innamorare delle loro tradizioni, anche quelle non erano facili da accettare.

Se volete sapere quali emozioni possono evocare il calcio da un italiano, chi è più importante della mamma italiana per i ragazzi in Italia e come mai gli italiani sempre hanno degli amici, non dimenticate di leggere il numero successivo del periodico.

Rok akademicki 2015/2016 - fotorelacja:



październik 2015. List z podziękowaniem od Prezydent Miasta Hanny Zdanowskiej za pomoc w organizacji obchodów Miejskiego Dnia Dziecka.



październik 2015. Konferencja "Kompetencje akademickie i profesjonalne italianistów". Redaktor naczelna "ItaliAMO" mgr Aleksandra Sowińska opowiada o procesie powstawania czasopisma.



Warsztaty dotyczące pisania prac naukowych, prowadzone przez prof. Artura Gałkowskiego, Opiekuna Naukowego Koła "ItaliAMO".



grudzień 2015. "Świąteczne Colędowanie". Świąteczne spotkanie przy gitarze i pizzy poprowadził mgr Ilario Cola.

UWAGA! Jesteśmy dla Was także w sieci!!!
POTETE trovarci su internet!!!



Chcesz
dowiedzieć się o nas więcej?
Być zawsze na bieżąco?
Zajrzyj na naszą stronę internetową:
www.italianistyka.uni.lodz.pl/



Zajrzyj i polub nas na facebooku :)
www.facebook.com/SKN.ItaliAMO?fref=ts